

Tomasz Kaleta (Kielce)

200-lecie kieleckiego drukarstwa. Przypis do bibliografii najstarszych druków kieleckich

W cieniu ogólnopolskich i regionalnych obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości zupełnie niezauważona minęła inna okrągła rocznica, która choć oczywiście nie tak spektakularna, jest jednak dla dziejów naszego miasta równie ważna, bo ściśle związana z awansem administracyjnym i późniejszym rozwojem grodu nad Silnicą jako stolicy województwa. Trzeciego października 2018 r. upłynęło dokładnie 200 lat od momentu uruchomienia drukarni Jana Nepomucena Wodźniczki – pierwszej drukarni w Kielcach – i opuszczeniu pras drukarskich przez pierwszy kielecki druk.

Po utworzeniu na mocy dekretu Józefa Zajączka województwa krakowskiego z siedzibą w Kielcach¹ Komisja Wojewódzka niemal natychmiast podjęła starania o uruchomienie w nowej stolicy województwa zakładu drukarskiego w celu zapewnienia możliwości wydawania niezbędnych pism urzędowych. Jednak ogłoszenie 5 grudnia 1816 r. apelu prezesa komisji Kacpra Wielogłowskiego, skierowanego do krakowskich drukarzy z nadzieją znalezienia chętnych do przeniesienia swojego interesu do świeżo awansowanego, i dodajmy – podupadłego ze szczętem, byłego prywatnego miasta biskupiego, nie przyniosło żadnych rezultatów. Zabiegi te nie odniosły skutku przez długie dwa lata, na co zapewne miał wpływ stan zawieszenia realizacji decyzji o ustanowieniu stolicy województwa krakowskiego. Zaprotestowała bowiem Rada Obywatelska Województwa Krakowskiego, proponując na stolicę początkowo Nowe Miasto Korczyn, później zaś Pilicę, której kandydaturę oficjalnie wsparli na sejmie 1818 r. posłowie województwa krakowskiego, wywołując wahanie namiestnika Zajączka. Ponieważ ze względu na coraz silniejsze naciski władz austriackich, którym nie w smak było rezydowanie na terenie Wolnego Miasta Krakowa władz administracyjnych Królestwa Kongresowego, trzeba było wreszcie sprawę rozstrzygnąć – z powodów logistycznych decyzją z dnia 21 lipca 1818 r. ostatecznie zaakceptowano Kielce². Dopiero więc po przeprowadzce władz wojewódzkich z Krakowa do Kielc, która nastąpiła we wrześniu

- 1 Postanowienie Namiestnika Królewskiego z dnia 6 sierpnia 1816 r. przenoszące stolicę Województwa Krakowskiego z miasta Miechowa, z powodu niedogodności do miasta Kielc do dóbr narodowych należącego, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1816, t. I, nr 7, s. 429, 430.
- 2 W. Trzebiński, *Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815–1918 r. (Zarys historyczny)*, w: „Dokumentacja geograficzna” 1956, z. 4, s. 22, Polska Akademia Nauk, Instytut Geografii.

1818 r., sprawa znalazła swój szczęśliwy finał³. Dzięki aktywności i inicjatywie Wincentego Stokowskiego, Komisarza Wydziału Wojskowo-Policyjnego Komisji Wojewódzkiej, zaszczytną misję pierwszego drukarza zgodził się pełnić Jan Nepomucen Wodniczko⁴.

Wodniczko, pochodzący ze zubożałej szlachty, był człowiekiem bardzo przedsiębiorczym, posiadającym przez żonę – Franciszkę z domu Sztummer – liczne kontakty z kieleckim środowiskiem kupiecko-rzemieślniczym. Jego majątek szybko rósł, pozwalając na zakup domu przy ulicy Małej oraz ogrodu należącego wcześniej do kanonii kieleckiej. Cieszył się szacunkiem i poważaniem, czego przejawem było na przykład powołanie go 8 grudnia 1830 r. na jednego z dowódców (setnika) powstańczej Straży Bezpieczeństwa w Kielcach. Parał się również kupiectwem, po przejęciu w 1832 r. sklepu wraz z szynkiem po zmarłym bracie swojej żony. Na kartach historii przetrwał jednakże przede wszystkim z powodu swoich zasług w produkcji typograficznej.

Drukarnia została uruchomiona na początku października 1818 r. w domu przy ulicy Wielkiej pod numerem 40 (dzisiejsza ul. Duża), a pierwszym drukiem wyłoczonym w Kielcach był 104 numer „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego”. Periodyk ten był przez kilka kolejnych miesięcy jedynym asortymentem nowo otwartej oficyny.

W 1819 r. oprócz „Dziennika Urzędowego” pojawiły się pierwsze druki akcydensowe. Według Czesława Erbera, który skatalogował produkty typografii kieleckiej z lat 1818–1855, jednym z pięciu akcydensów wydrukowanych w pierwszym roku działalności zakładu była *Książka zaświadczeń* dla służby, znana jedynie ze wzmianki w „Dzienniku”, ponieważ, nie zachował się żaden egzemplarz: „Godny zanotowania jest fakt drukowania w Kielcach w roku 1819 książeczki zaświadczeń dla służby, której opis, zresztą bardzo skrócony, znany nam jest jedynie na podstawie przekazu. Również i w tym wypadku władze wojewódzkie starały się książeczki te wprowadzić w powszechne użytkowanie, o czym świadczy ponaglenie, jakie Komisja Województwa Krakowskiego skierowała do wójtów i burmistrzów. Książeczki miały na celu zabezpieczenie się pracodawców przed wszelkiego rodzaju wykroczeniami ze strony służby i stanowią przyczynek do historii polskiego obyczajów XIX stulecia. Nadto są jakąś jaskółką w polskim prawie pracy tego okresu, pojmowanym oczywiście jednostronnie. Książeczki bowiem — jak łatwo się domyślić, znając historię Polski z tych czasów — zawierały więcej wymogów i nakazów referencyjnych niż praw dla ich posiadaczy. Byłoby niezmiernie interesujące zbadanie ich zawartości, zwłaszcza części drugiej [...] przeznaczonej na uwagi i opinie o pracujących”⁵.

3 „O otwarciu drukarni w 1818 roku zdecydowała konieczność. W mieście – siedzibie władz wojewódzkich, trzeba było wydawać urzędowy organ prasowy” – pisze M. Pawlina-Meducka, *Życie kulturalne w XIX wieku*, w: *Kielce przez stulecia*, Kielce 2014, s. 237.

4 *Almanach Drukarni Kielecczyzny*, red. J. Buwiłło, Z. Nosal, Z. Kielce 1969, s. 9.

5 C. Erber, *Dzieje i produkcja drukarni kieleckiej w latach 1818–1855*, w: „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1973, t. VIII, s. 97.

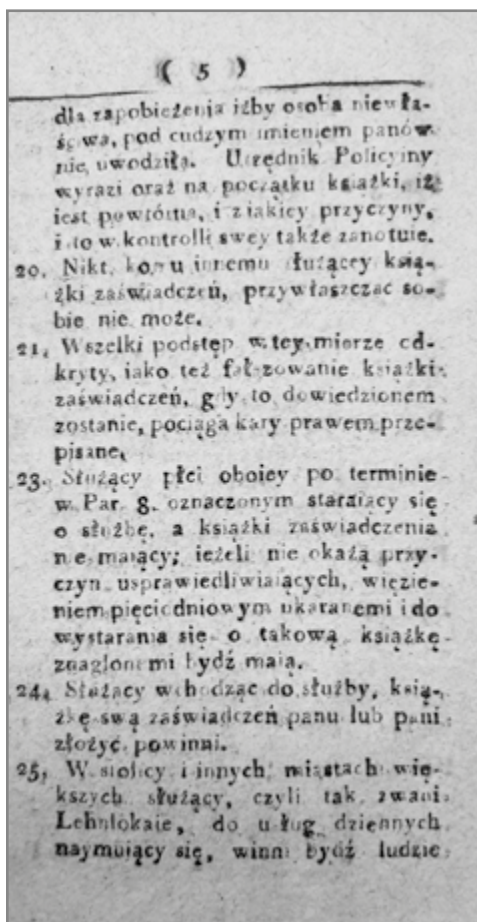
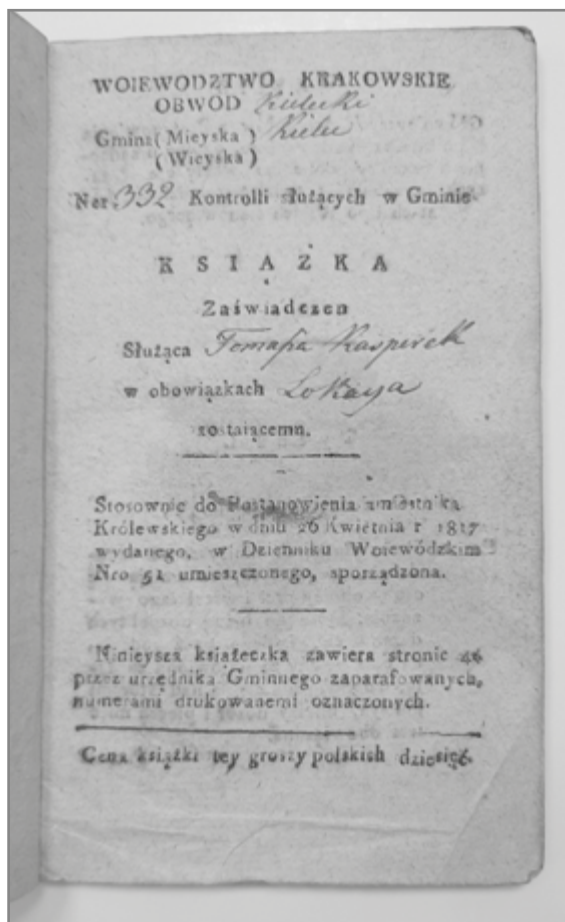
Treść owego ponaglenia w sprawie wprowadzenia *Książki zaświadczeń* zawarta w piętnastym numerze Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego z 11 kwietnia 1819 r. (w uwspółcześnionej pisowni) brzmi następująco: „Artykuł 121 Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 26-go kwietnia 1817 za czeladź wiejską uważa ludzi w miastach i na wsiach do robót pospolitych, gospodarskich, rolniczych, utrzymywanych, jako to: włodarzy, karbowych, parobków, fernali, dziewczki, pasterzy, itp.. Utrzymywani więc po wsiach do osobistych posług lokaje, kamerdynerzy, stangreci, kucharze, kucharki, odźwierni, stajenni, pokojowcy, frotery, pomocnicy kuchenni, garderobiane, mamki, piastunki, szynkarki, należąc do klasy służących miejskich, w książeczki zaświadczeń, w myśl artykułu 12-go rzeczzonego postanowienia, zaopatrzeni być winni; poleca przeto Komisja Wojewódzka wójtom gmin, aby wykonywając w całej swej rozciągłości rzeczzone postanowienie, zaopatrzenia tego rodzaju służących w pomienione książeczki dopilnowali, przy czym oznajmia, iż książeczki te złożone z trzech arkuszy w papier klejowy oprawione, obejmujące wyjątki rzeczzonego postanowienia czyli obowiązki służących względem Panów, każdego czasu w Drukarni Kieleckiej za cenę groszy dziesięciu za jedną sztukę nabyte być mogą. W Kielcach dnia 13-go marca 1819 roku.

Prezes, Wielogłowski, Sekretarz Generalny, Paprocki”.

Dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losu po ponad pięćdziesięciu latach od opublikowania ustaleń Czesława Erbera udało się odnaleźć powyższy druczek w zbiorach prywatnych (il. 1).

Już pierwszy rzut oka wystarcza, aby potwierdzić prawdziwość opisu zamieszczonego w „Dzienniku Urzędowym”. Książeczka o wysokości 16,5 i szerokości 10,5 cm, wydrukowana na lichym czerpanym papierze, liczy 44 numerowane strony. Okładkę stanowi istotnie wspomniany „papier klejowy”, uzyskany z dwóch arkuszy papieru podstawowego, pochodzącego częściowo z drukarskiej makulatury (dzięki niewielkiemu rozwarstwieniu można stwierdzić, iż jeden z arkuszy został zadrukowany od strony sklejenia, drugi zaś zapisany odręcznym pismem), jednostronnie barwiony od strony zewnętrznej. Cenną informację dotyczącą pochodzenia papieru mogą dostarczyć widoczne w świetle przechodzącym filigrany, jednak jednoznaczną identyfikację papierni utrudnia ich fragmentaryczność, spowodowana przycięciem arkusza do formatu książki.

Na stronie tytułowej, pozbawionej paginacji, zawarte zostały podstawowe informacje dotyczące charakteru i celu druku oraz pozostawione są puste miejsca przeznaczone do ręcznego, indywidualnego uzupełnienia. Dowiadujemy się więc, że jest to *Książka zaświadczeń* służąca niejakiemu Tomaszowi Kasperkowi „w obowiązkach lokaja zostającemu”. Druk, zgodnie z oznaczeniem na stronie tytułowej, wydano dla obszaru województwa krakowskiego i nosi numer 332, najpewniej odnoszący się do gminy miejskiej Kielce (dane osobowe, profesję właściciela, a także dane administracyjne i numer wpisano ręcznie). Poniżej zamieszczono klauzulę prawną następującej treści: „Stosownie do postanowienia Namiestnika Królewskiego w dniu 26 kwietnia r. 1817 wydanego, w Dzienniku Wojewódzkim Nro 51 umieszczonego, sporządzona”. Na dole strony widnieje



Il. 1–6. Książka zaświadczeń dla służby, drukarnia Jana Nepomucena Wodziczki, Kielce 1819

notka nadająca książeczce cechy druku urzędowego: „Niniejsza książeczka zawiera stronice 44 przez urzędnika Gminnego zaparaflowanych, numerami drukowanymi oznaczonych”. Przy krawędzi strony wydrukowano cenę, zgodną z informacją zawartą w Dzienniku Urzędowym: „Cena książki tej groszy polskich dziesięć”.

Od strony drugiej do czternastej znajduje się „Wyciąg główniejszych artykułów z Postanowienia Namiestnika Królewskiego, ogólne urządzenie i przepisy policyjne względem śluzących, wyrobników, tudzież czeladzi w miastach i po wsiach stanowiącego”. Z lektury wynika, że prawa i obowiązki (ze zdecydowaną przewagą obowiązków) tej grupy społecznej i zawodowej były szczegółowo uregulowane, a jej członkowie poddani dozorowi policyjnemu. Przepisy narzucały m.in. obowiązek posiadania *Książki zaświadczeń*, której zagubienie lub fałszowanie podlegało karom: „Śluzący płci obojej [...] starający się o służbę, a książki zaświadczenia nie mający, jeżeli nie okażą przyczyn usprawiedliwiających, więzieniem pięciodniowym ukaranymi i do wystarania się o takową książkę zagnionymi być mają”.

Forma umowy zawartej z chlebobawcą mogła być pisemna lub ustna, a w miastach umowa mogła być zawierana na lata, kwartały i miesiące. „Dla porządku i zapobieżenia sprzeczkom i niedogodnościom [...] ustanawia się w zwyczajnych służbach kwartalnych, dni 2 stycznia, 2 kwietnia, 2 lipca i 2 października jako terminy stałe, w których służący do swych powinności stawić się winni”. Służący byli zobowiązani do wykonywania z „pełnym posłuszeństwem i szczerością” wszelkich rozkazów pana „lub tego, który w imieniu Pańskim zarządza”. Katalog wykroczeń podlegających karze policyjnej w przypadku zgłoszenia skargi przez pracodawcę obejmował: zaniedbania i nieposłuszeństwo, przeniewierzenia i oszustwa, zuchwałość, kłótnie, plotki i obmowy, oddalenie się z domu bez wiedzy i zezwolenia Pana, uczęszczanie do szynkowni i pijaństwo, nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Służący obowiązany był „donieść Panu o niewierności w innych sługach dostrzeżonej”. W przypadku zakończenia pracy u danej osoby służący mieli 24 godziny na dopełnienie obowiązku okazania *Książki zaświadczeń* ze stosownym wpisem od ostatniego pracodawcy. Niedopełnienie powyższego skutkowało karą. Podobnie było w przypadku niepodjęcia następnej pracy: „Służący płci obojej, względem których zajdzie przekonanie, iż jedynie z zamiłowania próżniactwa i podejrzanym obyczajów, nie biorą się służby ciągłej, odesłani być mają do domu zarobkowego, gdzie im zatrudnienia bezpłatnie, za dostarczeniem tylko żywności, udzielanymi będą”. W przypadku dłuższego pozostawiania bez pracy powstawało ryzyko objęcia ścisłym nadzorem policyjnym, czemu sprzyjały powszechnie obowiązujące w tym okresie zasady dotyczące zmiany miejsca pobytu i przemieszczania się, podlegające reglamentacji i stałemu monitorowaniu: „czeladź bez opowiedzenia się urzędowi miejscowemu policyjnemu i bez żądania stosownego świadectwa, pod karą złotych pol[skich] 30 lub jednodobowego aresztu, z miejsca swego pobytu na mieszkanie, dokąd inąd przenosić się nie powinna [...]. Każdy przyjmujący na mieszkanie do swego domu nowo przybyłego do gminy człowieka, pod karą złotych pol[skich] 15 lub trzy dni aresztu, obowiązany jest w przeciągu tygodnia donieść o nim miejscowemu urzędnikowi policyjnemu” (il. 2).

Na stronie piętnastej zapisano szczegółowe informacje na temat właściciela książki. Podobnie jak na stronie tytułowej, z oczywistych względów wymagane dane uzupełniono ręcznie. Interesujący jest zarówno układ tej części, jak i sposób jej wypełnienia (z błędami), co samo w sobie może stanowić dodatkowe źródło wiadomości o pierwszych latach funkcjonowania nowego podziału administracyjnego kraju.

Przede wszystkim dowiadujemy się, skąd pochodził, ile miał lat i jak wyglądał Tomasz Kasperek: „Miejsce urodzenia w gminie: Słupia, obwodzie: stopnickim, województwie: krakowskim, wiek lat: 26, wzrost: mierny, twarz: okrągła, włosy: czarne, oczy: ciemne, nos: szeroki, broda: okrągła, znaki szczególne: na lewym oku skazka, rodzaj służby: lokaj” (il. 3).

W miejscu na własnoręczny podpis znajdują się trzy krzyżyki. Co ciekawe, dane dotyczące obwodu i województwa poprawiono, gdyż pierwotnie wpisano odpowiednio: sandomierski i sandomierskie. Zapewne urodzony w 1794 r. Kasperek podał urzędnikowi dane metrykalne, ten zaś, po zastanowieniu, zmienił je na zgodne ze stanem z kwietnia 1820 r.

(15)

OPIS WŁAŚCICIELA
Tey Książki.

Imię *Józef*
 Nazwisko *Kasperek*
 Miejsce urodzenia w Gminie *Stupień*
 Obwodzie *Słobna*
 Województwie *Sandomierskie*
 Wiek lat *26*
 Wzrost *Mierny*
 Twarz *Okrągła*
 Włosy *Ciemne*
 Oczy *Ciemne*
 Nos *Szeroki*
 Usta *Mate*
 Broda *Okrągła*
 Znaki szczególne *na lewym Oku Skatke*
 Rodzay służby *Lehacy*
 Podpis własnoręczny *XXXWła*

II. 3.

Właściciel książki tey stawił się przed
 niżej podpisanym urzędnikiem w dniu *4^{tego}*
 miesiąca *kwietnia* roku *1820*
 i do wywodu słownego stosownie do Para-
 grafów 13 i 14 ogólnego urządzenia spo-
 rządzonego, zeznał jeszcze, iż służy —
 u Pana *Stokowskiego*

II. 4.

Dokładna kwerenda pozwoliła ustalić, iż wieś ta istotnie (według podziału administracyjnego z okresu przedpowstaniowego) leżała w obwodzie i powiecie stopnickim województwa krakowskiego. W roku 1827 liczyła 31 domów i 268 mieszkańców, spełniała więc warunki, by być gminą⁶. Była własnością prywatną Kaspra i Katarzyny z domu Sołtyk Wielogłowskich, można więc zaryzykować twierdzenie, iż Kasperek pociągnął do stolicy województwa „za Państwem”, licząc na „wysoką” protekcję właścicieli Słupi. I widać rachuby te go nie zawiodły, skoro pracę w charakterze lokaja podjął m.in. u zaufanego człowieka prezesa Wielogłowskiego – komisarza Wincentego Stokowskiego, na następnej stronie czytamy bowiem: „Właściciel książki tej stawiał się przed niżej podpisanym urzędnikiem w dniu 4-go miesiąca kwietnia roku 1820 i do wyводу słownego stosownie do paragrafów 13 i 14 ogólnego urządzenia sporządzonego, zeznał jeszcze, iż służy u Pana Stokowskiego...” (il. 4).

Wróćmy jednak do szczegółowego opisu *Książeczki* i jej zawartości. Pod powyższą informacją, uwierzytelnioną odciskiem praktycznie nieczytelnej okrągłej tuszowej pieczęci, zawarte są dane dotyczące rodziców, żony i dzieci. Co można z nich wyczytać? Nasz świeżej daty kielczanin: „ma rodziców nazwiskiem Walenty i Marianna Kasperkowie”, mieszkających w Słupi. Tu, analogicznie jak na poprzedniej stronie, wpisano nieaktualne dane dotyczące obwodu i województwa, w których leży wymieniona wieś. Na wysokości rubryki przeznaczonej na imię żony dokonano lakonicznej adnotacji: „umarła”, po czym skreślono ukośną linią, pozostawiając bez wypełnienia, wiersze dotyczące miejsca urodzenia żony oraz liczby i imion dzieci.

Ostatnie wydrukowane zdanie mieści się na początku strony siedemnastej i brzmi: „Stawający złożył następujące w Urzędzie niżej podpisanego świadectwa jako to:”, po czym na tej i na pozostałych stronach pozostaje puste, niezadrukowane miejsce (z wyjątkiem paginacji) na odręczne wpisy. Pierwszy z nich wyszczególnia owe wspomniane powyżej przedłożone urzędnikowi dokumenty, a więc, w kolejności: „1. Zaświadczenie Woyta gminy Słupia wydane jako jest urodzony w Słupii – podpis dnia 19 Lutego [1]819 Ferdyn: Zdanowski Z.W.G / 2. Zaświad: od W Kowalskiego jako służył ciągle przez lat 5 (pięć) do parę Koni wydane d. 26 lutego [1]819”.

Informacje te zostały potwierdzone własnoręcznym podpisem przez ówczesnego prezydenta Kielc Stanisława Niewiadomskiego.

Kolejnego wpisu dokonał Wincenty Stokowski: „Właściciel tej książeczki Tomasz Kasperek służył u mnie przez rok jeden z [nieczytelne] kwietnia rb skończony, za lokaja. Przez ciąg służby karany nie był i sprawował się pilnie, trzeźwo i uczciwie, Kielce dnia 3 kwietnia Tysiąc Osiemset Dwudziestego – Wincenty Stokowski Kom[isarz] Wydziału [nieczytelne]” (il. 5).

6 *Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności, alfabetycznie – ułożona w Biórze Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Tom II. M–Z, Warszawa 1827, s. 181.*

(17)

Stawiający rżożł następujące w Urzę-
dzie naley podpisanego świadectwa, iako
to: *Zaswiadczeniu Wójta gminy Stępie ujętym*
gako uoś Uroczony w Stępie — po ppi
Doni 19 lutego 824 Ferdyn: Łanowski 287
Zawia: od W: Kowaleckiego jako s tynge 287
pur lat 5 w gminie Koni / wydane 22 lutego 824
gusi
Nawroński Przewodnik
Wasiński by Księżański Tomasz
Kaspercki August u mnie pmer
rok ieden i Księżański Kwieciana rlo
ukonowony, za Lokaja. Poroz
uizy Księżański Kwieciana mby
i sprawował się pilnie trawo
i uciwio Kwieciana Dnia 3 Kwieciana
traci Tytułi Samoset Kwieciana
Wimoty, Kwieciana Koni
Władysław Koni

II. 5.

Niniejszym zaswiadczaem, że Tomasz
Kaspercki w przeciągu potroćnicy u
mnie sturby, za lokaja, to jest od
dnia 7 października 1824 r. do dnia
7 Kwieciana 1825 r. sprawował się
trzykro uciwio i pilnie
Kwieciana 825 R.
Gagatnicki

II. 6.

Warto w tym miejscu zatrzymać się chwilę, aby przyjrzyć się tej, tak zasłużonej dla historii Kielc, postaci. Wincenty Stokowski urodził się w 1782 r. Karierę urzędniczą rozpoczął jeszcze w Krakowie w 1807 r., piastując kolejno stanowiska: asesora, dyrektora kancelarii, sekretarza generalnego i dyrektora Wydziału Komisji Województwa Krakowskiego⁷. Przybył do Kielc wraz z żoną Marianną we wrześniu 1818 r. jako wysoki urzędnik Komisji Wojewódzkiej. Był człowiekiem zamożnym, dzięki m.in. dużym poborom, stanowiącym odzwierciedlenie ważnej pozycji u boku prezesa Wielogłowskiego⁸. Odegrał znaczącą rolę przy narodzinach drukarstwa kieleckiego i organizacji publikacji „Dziennika Urzędowego”. Był to, jak się wydaje, główny powód (obok odpowiednich zasobów finansowych), który zdecydował o tym, że w 1826 r., po wygaśnięciu umowy z Wodzicką, Komisja Województwa Krakowskiego powierzyła mu od dnia 1 stycznia 1827 r. „przez ciąg lat dwunastu” obowiązek dostarczania wszelkich druków na swoje potrzeby. Był więc Stokowski chronologicznie drugim kieleckim drukarzem. Zmarł w 1834 r. Oficynę w Kielcach prowadziła jego żona, a później aż do 1855 r. syn, również noszący imię Wincenty.

Następny wpis został dla odmiany sporządzony przez zamożnego mieszczanina, właściciela szynku i piętrowego domu w Rynku, a także radnego miejskiego – Józefa Jaworskiego. Widać wyraźnie, że właściciel książeczki obracał się w kręgu ścisłej kieleckiej elity: „Zaświadczam jako Tomasz Kasperek służąc u mnie przez rok i miesiące sześć sprawował się trzeźwo, pilnie i uczciwie, Kielce dnia 30 września 1820 roku”.

Potwierdzeniem tego jest chronologicznie trzecie odręczne poświadczenie wzorowej pracy, tym razem spisane przez przedstawiciela kieleckiej palestry – sędziego Trybunału Cywilnego I Instancji Województwa Krakowskiego Franciszka Żóchowskiego: „Tomasz Kasperek służył u mnie za lokaja lat trzy ciągle, przez ten ciąg trzeźwo, uważnie i pocziwie sprawował się, odprawiony na własne swoje żądanie. Dnia 6 paźdz. 1824 r. w Kielcach”⁹. Charakterystyczny jest fragment mówiący o odejściu na własne życzenie, musiał więc nasz prowincjusz po latach pracy u najlepiej sytuowanych kielczan czuć się wyjątkowo pewnie. Ostatni zapis w *Książeczce* zamieszczony został na stronie dziesiątej i nie odbiega zawartością i charakterem od poprzednich: „Niniejszym zaświadczam, że Tomasz Kasperek w przeciągu półrocznej u mnie służby za lokaja, to jest od dnia 7 października 1824 r. do dnia 7 kwietnia 1825 r. sprawował się trzeźwo, wiernie i pilnie, Kielce 7 kwietnia [1]825 r – Gagatnicki” (il. 6). Przy nazwisku autora wpisu brak imienia,

7 C. Erber, *Drukarnictwo i księgarstwo Radomia w latach 1811–1865*, Radom 1977, s. 34.

8 J. Piwek, *Kielce...*, s. 110.

9 Nazwisko Żóchowski pojawia się w aktach metrykalnych w różnej pisowni (Żóchowski, Żuchowski, Zochowski, Zuchowski); *Troche informacji o Żóchowskich*, <https://genealodzy.pl/PNphpBB2-printview-t-62281-start-4.phtml> [dostęp 15.10.2018}. Być może tożsamy z notariuszem powiatu kieleckiego Franciszkiem Żochowskim, członkiem łoży wolnomularskiej „Jutrzenka Wschodząca”; K. Załęski, *Słownik polskich prawników należących do Łóż Wolnomularskich*, „Ars Regia. Czasopismo poświęcone myśli i historii wolnomularstwa” 2010, nr 12/19, s. 222.

biorąc pod uwagę dotychczasowy przebieg służby i wzmiankowany powyżej krąg towarzyski, można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że ostatnim chlebodawcą naszego bohatera był Józef Gagatnicki, ur. ok. 1795 r., zm. po 1858 r., absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, sędzia pokoju powiatu kieleckiego¹⁰.

Zapisy w *Księżce* dokumentują przebieg pracy jej właściciela na przestrzeni ok. 11 lat. Większość z nich (jeżeli nie wszystkie) spędził w Kielcach. Dzięki odnalezieniu tego rzadkiego druku mamy możliwość podpatrzeć w jakimś niewielkim stopniu codzienną obyczajowość z początku XIX w., a informacje w niej zawarte stanowią ciekawe unaocznienie, na przykładzie losów konkretnego człowieka, dynamiki procesów miastotwórczych, kształtujących na przestrzeni dziesięcioleci „Civitas Kielcensis”.

10 Archiwum prof. M. Radwana: <http://radwan.org.pl/items/show/325> [dostęp 15.10.2018].

Tomasz Kaleta (Kielce)

200 Years of Kielce Printing

In 2018, 200 years passed since the establishment of the first printing house in Kielce. The event was closely connected with the administrative promotion of the city as the seat of local government of the Krakow province. The oldest Kielce prints were catalogued at the beginning of the 1970s by professor Czesław Erber, including the copies which were not preserved in the available library and archival collections and known only from secondary sources. The present article discusses in detail the recently discovered 'Książeczka zaświadczeń dla służby' – an example of a rare early commercial booklet which was printed by the Jan Nepomucen Wodziczko printing house in the first half of 1819. This booklet, which was a must to read for persons working as servants, included, apart from an extract of police regulations, blank pages to record the work performed by a servant. Thanks to notes made over the period of 11 years we can follow the life of a representative of a social group performing contract work for the Kielce administrative and financial elite.

Key words: Kielce, history of printing, the oldest Kielce prints, labour law, everyday life